Nr 441. Kraków, Środa 28 Września 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany erwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Krwawe rozruchy strajkowe.

(Telegr. „N. Reformy".)

Berlin. W dzielnicy Moabit podczas ostatnich zaburzeń usiłowano także uwolnić ze strażnicy 84 rewiru policyjnego uwięzione tam osoby, próba jednak nie udała się, gdyż policya użyła białej broni i odparła napastników. Do godz. 2 w nocy było 38 policyantów niezdolnych do dalszego pełnienia służby, wskutek uderzeń kamieniami itp. Jednego policyanta z Charlottenburga znaleziono wczoraj rano w jednym domu nieprzytomnego. Miał połamany hełm i obrażenia na głowie.

Do pogotowia ratunkowego zgłosiły się w nocy 22 osoby o opatrzenie. Trzy osoby miały rany postrzałowe, inne zaś rany od szabel. Jeden miał ranę postrzałową, nie pochodzącą od broni policyjnej. O godz. 7 rano przybył na miejsce wypadku prezydent policyi. Na wypadek ponownego starcia zarządzono rozległe środki ostrożności.

Berlin. Wczoraj przed południem przyszło w dzielnicy Moabit do ponownych starć między strajkującymi a policyą. Strajkujący napadli na powóz, w którym jechał jakiś ksiądz i wybili szyby, poczem wyciągnęli księdza i obili go.

Dzienniki przynoszą obecnie rozmaite szczegóły ze starć w nocy wczorajszej i podnoszą, że w Moabit toczyły się formalne bitwy. Liczba rannych wynosi przeszło 100, — z tych 22 osób jest ciężko rannych strzałami rewolwerowemi i kamieniami. W rozruchach brały czynny udział kobiety, które z balkonów i okien obrzucały policyę piaskiem, kamieniami i garnkami.

Jeden z policyantów, który strzelił sześć razy do demonstrantów, uciekł później ze strachu do szynku, który demonstranci wkrótce otoczyli i zaczęli bombardować kamieniami. Właściciel tego szynku, poraniony w czasie tego zajścia kamieniami, zmarł wczoraj w szpitalu. Policyant zaś przelazł przez mur podwórza i uciekł przed dalszym pościgiem. — Na ulicach znaleziono wczoraj rano mnóstwo potłuczonych flaszek, szklanek i t. p.

Na wczoraj rano wydano nadzwyczajne zarządzenia na wypadek powtórzenia się rozruchów.

Berlin. Podczas zajść w Moabicie w ciągu dnia przedwczorajszego i ubiegłej nocy odniosło rany ogółem 38 oficerów i żołnierzy policyjnych kamieniami i nożami; u niektórych rany są ciężkie. Liczba rannych ekscedentów jest stosunkowo wielką, jednakże trudno ją stwierdzić. Z 13 osób aresztowanych kilka będzie pociągniętych do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Berlin. Wczoraj wieczorem zebrał się tłum, liczący około 3000 osób, w ulicach Beussel i Sickinger. Kilkakrotne wezwania policyi do rozejścia się nie odniosły skutku. Z tłumu świstano i wznoszono okrzyki „pfui". Policyanci konni i piesi dobyli szabel. O g. 7 tłum zebrał się ponownie. Dotąd nie można było stwierdzić, ile osób odniosło rany podczas starć. Dwóch rannych przywieziono na stacyę ratunkową.

Przeciw drożyźnie mięsa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Wydział miejski uchwalił wczoraj zwrócić się do ministerstwa rolnictwa z prośbą o pozwolenie na import 20.000 klg. mięsa argentyńskiego, które w połowie przyszłego miesiąca przybędzie do Wiednia.

Wiedeń. Rada miasta przyjęła wniosek burmistrza o wystosowanie do ministerstwa rolnictwa prośby o zezwolenie na import 20—25.000 klg. mięsa argentyńskiego, dalej wniosek, wzywający rzeźników w Wiedniu, aby w sprawie tego specyalnego importu porozumieli się z towarzystwem żeglugi „Austro-Americana". Co do dalszej dostawy będą powzięte specyalne uchwały. Równocześnie burmistrz złożył referat w sprawie, czy rząd węgierski byłby uprawniony do odmówienia swego zezwolenia na import tego mięsa. Referat burmistrza, opierając się na postanowieniach traktatu cłowo handlowego, dochodzi do wniosku, że ponieważ mięso to jest przeznaczone wyłącznie dla zaaprowizowania miasta Wiednia, a nie chodzi o jego eksport do Węgier, może być bez zezwolenia Węgier importowane.

Budapeszt. Burmistrz m. Wiednia wystosował do burmistrza Budapesztu pismo, w którem prosi, aby stolica Węgier przyłączyła się do stanowiska Wiednia w sprawie importu mięsa argentyńskiego. Magistrat postanowił odmówić tej prośbie.

Berno. Soc. demokraci z obozu centralistycznego odbyli wczoraj zgromadzenie ludowe, na którem mowcy, a wśród nich i posłowie występowali przeciw drożyźnie mięsa i domagali się importu mięsa zamorskiego, specyalnie argentyńskiego. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Opawa. Sejm przyjął projekt ustawy, mocą którego gmina miasta Bielsk otrzymała pozwolenie ściągania wyższych należytości rzeźnianych.

Wiedeń. „Korresp. Wilhelm" donosi: Cesarz nadał godność tajnych radców następującym polnym marszałkom-porucznikom: szefowi sekcyi w ministerstwie wojny Krobatinowi, zastępcy komendanta król. węg. obrony krajowej Jahlowi i komendantom korpusów I w Krakowie bar. Weiglowi, VI w Koszycach Zieglerowi, V w Preszburgu Sprecherowi.

Przedłożenia rządowe dla Czech.

Praga. „Nar. Listy" oświadczają, że przedłożenia rządowe w sprawie reformy wyborczej do Sejmu czeskiego i podziału Czech na obwody, są dla Czechów nie do przyjęcia. Co się tyczy pierwszego przedłożenia, to Czesi nie mieliby w przyszłym Sejmie nawet absolutnej większości, mimo że tworzą ²/₃ ludności kraju.

Nowa ustawa prasowa.

Praga. Związek dziennikarzy czeskich uchwalił wczoraj protest przeciw projektowi nowej ustawy prasowej, uchwalonemu przez komisyę Izby posłów i wezwał posłów, aby wystąpili przeciw temu projektowi.

Budżet Dolnej Austryi.

Wiedeń. Wydział krajowy przedłożył wczoraj Sejmowi budżet krajowy na rok 1911, wykazujący wydatki w kwocie 60,264.100 K, dochody 60,290.533 K, a więc nadwyżkę 26.439 K.

Wiedeń. Przedłożony wczoraj w Sejmie dolno-austryackim budżet w r. 1911 wykazuje nadwyżkę 26.000 kor., ze względu jednak na podwyższenie płac nauczycieli i podwyższenie opłat szpitalnych, co wymagać będzie około 2,410.000 kor., projekt Wydziału krajowego proponuje podwyższenie podatku od piwa, celem ich pokrycia, a to z 1·70 kor. od hektolitra na 4 korony. Przedłożenie to wywołało w kołach interesantów wielkie zaniepokojenie. Właściciele browarów oświadczają, że z powodu podwyższenia tak znacznego podatku, a tem samem i ceny, konsumcya piwa się zmniejszy, a zwiększy się konsumcya wódki i twierdzą, że przedłożenie to może być przyczyną ruiny browarów dolno-austryackich. Właściciele browarów proponują więc zaprowadzenie opłat na piwo importowane.

Słowieńcy w Sejmie styryjskim.

Grac. Rokowania namiestnika hr. Clarego, prowadzone z posłami słowieńskimi o zastanowienie obstrukcyi w Sejmie, nie przyniosły rezultatu. Słowieńcy obstają przy spełnieniu swych żądań, zwłaszcza przy utworzeniu sekcyj narodowych w administracyi krajowej.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Minister skarbu Lukacs oświadczył wczoraj, że budżet na r. 1911 wykaże małą nadwyżkę. Nie będzie on jednak zawierał żadnych znaczniejszych inwestycyj, które będą musiały znaleźć pokrycie w pożyczce. Co się tyczy podjęcia wypłat gotówką, to gdyby sprawy tej obecnie definitywnie nie uregulowano, przywilej bankowy będzie tylko prowizorycznie przedłużony.

Cholera.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Lwów. Badanie bakteryologiczne treści jelit Paraszki Dubyny w Czerniejowie (powiat stanisławowski) wykluczyło istnienie zarazków cholerycznych.

Wiedeń. Wczoraj przed południem zmarł w areszcie sądu powiatowego w II dzielnicy Wiednia więzień, którego wczoraj po południu oddano do aresztów za kradzież. Zachorował on nagle w nocy wśród symptomatów cholery. Badania bakteryologiczne nie są jeszcze ukończone. Jest jednak wątpliwem, czy zachodzi tu cholera.

Wobec wypadków zawleczenia cholery z Węgier do Wiednia, władze wydały nowe zaostrzone przepisy. Straż sanitarną na granicy węgierskiej wzmocniono. Szczególnej obserwacyi poddają robotników sezonowych z Węgier.

Wiedeń. Obdukcya zwłok zmarłego więźnia wykazała, że przyczyną śmierci nie była cholera.

Berno. Departament sanitarny morawskiego namiestnictwa wydał wczoraj komunikat stwierdzający, że ani w Julianowie ani w powiecie oprócz stwierdzonego bakteryologicznie wypadku u Jana Jelinka, nie zaszło żadne zasłabnięcie na cholerę. Robotnica Marya Neugebauer, którą w poniedziałek po południu jako podejrzanie chorą dostawiono do szpitala berneńskiego, wieczorem już zupełnie wyzdrowiała. Badania bakteryologicznego nie można było jeszcze dokonać.

Budapeszt. W szpitalu Gebharda zmarli wczoraj na cholerę Józef Gulyas i Józef Nowoł, którzy przywlekli ją z prowincyi. W wagonie tramwajowym wystąpiły wczoraj u 7-letniej dziewczyny podejrzane objawy.— Jadący w panicznym strachu opuścili wóz. Wagon dezinfekcyonowano. Zemdlałą dziewczynkę przewieziono do szpitala.

Paks (Węgry). Córka zmarłej w sobotę na cholerę Paligowej, Pichterowa, zachorowała podczas 5-dniowego terminu inkubacyjnego wśród symptomów cholery i walczy ze śmiercią. Wydano zarządzenia profilaktyczne.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych ogłasza, że do wczoraj w południe było na Węgrzech 7 nowych wypadków zasłabnięcia i 6 wypadków śmierci na cholerę.

Budapeszt. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że z 11 podejrzanych wypadków badanych bakteryologicznie, w 8 stwierdzono cholerę.

Rzym. W ubiegłej dobie zaszło w Neapolu 5 zasłabnięć na cholerę i 3 wypadki śmierci, w prowincyi neapolitańskiej 3 zasłabnięcia i 1 wypadek śmierci, w Bari 1 wypadek śmierci.

Rzym. Komunikat miejskiego biura hygienicznego donosi, że w Rzymie nie wydarzył się żaden nowy wypadek cholery, ani podejrzanego zasłabnięcia. Podane przez dzienniki wiadomości są zmyślone. Z trzech osób, które w ostatnich dniach zachorowały, 1 wyzdrowiała, 2 znajdują się na drodze wyzdrowienia.

Kopenhaga. U marynarza, który przybył na holenderskim parowcu z Petersburga, a którego onegdaj przewieziono do szpitala, stwierdzono cholerę.

Zgon Chaveza.

(Telegr. „N. Reformy".)

Domodossola. Chavez wczoraj po południu zmarł.

Medyolan. Wobec wiadomości o śmierci Chaveza, wzloty wczoraj przerwano.

Medyolan. Jak donoszą z Domodossoli, Chavez zmarł tam wczoraj o godz. pół do 3 po południu. Od samego rana był on apatyczny, przed południem rozpoznawał jeszcze brata i narzeczoną, poczem stracił przytomność i więcej już jej nie odzyskał. Śmierć Chaveza wywołała ogólny żal. Przypominają sobie wszyscy teraz jego słowa: Wzlot przez Simplon każdy przypłaci życiem.

Zwłoki Chaveza przewiezione będą do Paryża. Nagroda 50.000 franków, jaką przeznaczono dla Chaveza, zarezerwowana zostanie na nagrodę za lot przez Simplon, który odbędzie się w roku przyszłym.

Na znak żałoby po Chavezie przerwano meeting awiatyczny w Medyolanie na jeden dzień. Utworzył się też komitet, który będzie zbierał składki na pomnik dla Chaveza.

Domodossola. Brat Chaveza przybył wczoraj w południe z Paryża. Powitanie obu braci było wzruszającem. Wnet potem rozpoczęła się u Chaveza agonia. Silna natura walczyła ze śmiercią. Kilkakrotnie myślano, że Chavez już umarł, jednakże odzyskiwał przytomność i powtarzał: nie umarłem jeszcze. Lekarze zastosowali wdychanie tlenu, skutkiem czego chory uspokoił się. Nie trwało to jednak długo, oddech Chaveza stał się krótkim i wystąpiło rzężenie, które stawało się coraz powolniejszem. Śmierć nastąpiła o godz. 3 po południu skutkiem paraliżu serca. Chavez leży zwrócony głową ku Alpom, prawa ręka jego spoczywa na sercu.

Telegramy

z dnia 28 września.

Sankcya ustawy wodnej.

Wiedeń. Uchwalona przez Sejm zmiana ustawy wodnej krajowej, zwłaszcza § 47, otrzymała sankcyę.

Wielki wezyr w Wiedniu.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, Hakki pasza wczoraj po południu odwiedził hr. Aerenthala.

Król portugalski w Berlinie.

Lizbona. Cesarz Wilhelm zaprosił króla Emanuela na oficyalną wizytę do Berlina, gdzie na cześć króla portugalskiego urządzone będą uroczystości i odbędzie się rewia wojsk. Wizyta nastąpi w grudniu.

Z awiatyki.

Bukareszt. Ks. Jerzy Bibescu przeleciał na aeroplanie Bleriota nad Dunajem, unosząc się przez 5 minut na wysokości 300 m. Tłum urządził pilotowi owacyę.

Trier. Podczas wczorajszego wzlotu Trier—Metz, pilot Jeanin wzleciał w Trier o godz. 3·50 po południu, a w Metzu dostrzeżono go o godz. 5·45. Leciał on na wysokości 500 metrów i wylądował pomyślnie o godz. 6·08. Publiczność przerwała kordon policyjny i zgotowała pilotowi owacyę. W aeroplanie znajdował się także rumuński oficer jako pasażer. Awiator Theter, który również przedsięwziął wzlot, wylądował koło godz. 5 w Grevenmacher, poczem wzniósł się ponownie i powrócił na plac wzlotów w Trier.

Położenie w Hiszpanii.

Madryt. Sytuacya stała się znowu bardzo naprężona. Ze strony klerykalnej rozwinięto w całym kraju nadzwyczaj silną agitacyę przeciw obecnemu rządowi. Ale także stronnictwa radykalne agitują przeciw rządowi z powodu przedłożenia o zaciągnięcie pożyczki tysiąca pięciuset milionów franków, co byłoby ruiną Hiszpanii. — Wszyscy członkowie komitetu klerykalnego, którzy podpisali protest przeciw rządowi, zostali aresztowani. W Bilbao zakazano urządzenia wieców z protestem przeciw rządowi.

Amerykanie w Maroku.

Londyn. Dzienniki donoszą, że Amerykanie zakupili w Maroku olbrzymie terytorya, prawdopodobnie z polecenia swego rządu. Terytorya, nabyte przez Amerykanów, mają ważne znaczenie strategiczne.

Paryż. Rada ministrów, która miała się wczoraj odbyć z powodu nagłej śmierci matki premiera Brianda, została odroczoną.

Galicyjski bank handlowy.

(Telefonem.)

Lwów, 28 września.

Przy licznym udziale publiczności ze wszystkich sfer odbyła się wczoraj w sali ratuszowej ankieta w sprawie założenia galic. banku handlowego. Między innymi przybyli: prezes Koła polskiego dr Głąbiński, zastępca prezesa Koła dr Czaykowski, członek Wydziału kraj. Jahl, dyrektorowie banku przemysłowego dr Szarski i Kozłowski, dyr. banku kraj. Zgórski i liczni inni reprezentanci świata finansowego, handlowego i przemysłowego.

Obrady zagaił r. Bol. Lewicki kierownik filii krak. Tow. wzaj. kredytu, poczem przewodniczącym wybrano dra Głąbińskiego, który powoławszy na sekretarza dra Stan. Lewickiego, udzielił głosu Ferdynandowi Schmatgerowi, kapitaliście z Paryża, który w dłuższym wywodzie podał podstawy, na jakich galic. bank handlowy mógłby prosperować, będąc w stosunkach z bankami francuskimi i stamtąd wyłącznie czerpać kapitały.

Nad referatem rozwinęła się dyskusya, w której brali udział: dr Zygmunt Hofmokl z Wiednia, Krzysztofowicz, r. Aleksander Lewicki i inż. Szczepanowski. Wszyscy wyrazili radość z powodu założenia w Galicyi takiego banku, który pomógłby do wyzwolenia Galicyi z pod supremacyi kapitału niemieckiego.

Bank ma powstać we Lwowie 1 listopada, zaś z początkiem stycznia filia jego w Krakowie.

Wiec w sprawie drożyzny.

Wczoraj odbył się w sali krakowskiej Rady miejskiej wiec ogólno-urzędniczy w sprawie drożyzny, zwołany przez „Związek ekonomiczny". Przed rozpoczęciem wiecu sala Rady m. zapełniła się krakowską inteligencyą ze sfer urzędników państwowych i autonomicznych, profesorów szkół średnich i nauczycieli ludowych. Na wiec przybyło prezydyum m. Krakowa w osobach prezydenta dra Leo i wiceprezydentów dra Szarskiego i dra Sarego, przybyli nadto posłowie Petelenz i Zieleniewski i wielu radców miejskich.

O godz. 7 wieczorem zagaił wiec prezes „Związku ekonomicznego" r. Biliński, zaznaczając, iż zebranie ma na celu zastanowienie się nad środkami dla zwalczenia rozwielmożniającej się z każdym dniem drożyzny. Szczególniej piekącą jest sprawa drożyzny mieszkań i mięsa. „Związek ekonomiczny" postanowił w sprawie walki z drożyzną mieszkań nie polegać na własnych siłach, ale odnieść się do ogółu w tej ważnej kwestyi. Niech sfery, które mają w swych rękach władzę, przekonają się, jak drożyzna daje się warstwie urzędniczej odczuwać.

Na wniosek posła Petelenza wybrano przewodniczącym wiecu przez aklamacyę r. Bilińskiego, który, podziękowawszy za wybór, udzielił głosu referentowi r. m. Dębickiemu.

Referent podkreślił w swych wywodach, że drożyzna w Krakowie stale postępuje. Drożyzna jest powszechną, bo podrożały wszystkie artykuły handlu. Najwięcej jednak daje się ona odczuwać na mieszkaniach i na mięsie. Czynsze w Krakowie są obecnie więcej wyśrubowane, niż w Wiedniu lub Berlinie. Tu się okazało, jak mało nasze władze krajowe i Rada miejska walczą z drożyzną. Kartel właścicieli cegielni podniósł cenę za cegły, przez co drożeje materyał na budowle. Dla potanienia mieszkań starać się należy, aby państwo, kraj i gmina budowały dla swych urzędników domy czynszowe. — Również drożyzna mięsa jest przerażająca. Rzeźnicy nieproporcyonalnie wysokie dyktują ceny, wyzyskując na swą korzyść takie nawet sprawy, jak zaprowadzenie chłodni, brak bydła i t. d. Poruszono myśl, aby w braku bydła domagać się sprowadzenia mięsa zamorskiego. Gmina powinna się o to energicznie starać. Dyskusya w sprawie drożyzny ma być dowodem, co myśli i czuje ogół urzędniczy.

Po odczytaniu swego referatu r. Dębicki wyraził się pesymistycznie o projekcie dowozu mięsa zamorskiego do Krakowa, twierdząc, iż rząd, idący za agraryuszami, tak nas tem mięsem będzie łudził, jak mięsem rumuńskiem. Wysokie cło na mięso argentyńskie (30 kor. na 1 cetnar metryczny) spowoduje bardzo znaczne podwyższenie ceny 1 klgr. tego mięsa. Z obecnej drożyzny jedynie wybawić może konsumentów kooperatywa. Znakomity przykład pod tym względem daje nam Anglia.

W dyskusyi r. m. Dąbrowski wyraził nadzieję, że starania o mięso argentyńskie muszą odnieść wreszcie zwycięstwo. Rząd musi ustąpić przed żądaniem ogółu. W przeciwnym razie trzeba się nawet połączyć z ulicą.

R. m. Bujwid jako przyczyny drożyzny podał potanienie pieniędzy, oraz kartele i trusty. Mowca prostuje, iż mięso argentyńskie już ze swem wysokiem cłem kosztować będzie loco 1·20 kor. za 1 klgr, a najwyżej 1·40 kor., więc cena mimo to będzie niższą od ceny u naszych rzeźników. Nasze społeczeństwo za mało żywo zajmuje się sprawą mięsa zamorskiego. Wiedeń o nie krzyczy, więc je dostanie. Mowca wyjaśnia technikę transportu koleją mięsa zamrożonego z Tryestu, wykazując, iż transport szczególniej w porze chłodniejszej, jak obecnie, nie nasuwa żadnych trudności.

R. Wasung stwierdził, iż jesteśmy zanadto spokojni i za lojalni. Rząd takich spokojnych obywateli nie potrzebuje się obawiać. Rozważając przyczyny drożyzny mięsa, przychodzi mowca do wniosku, iż powodem jej jest większy popyt na mięso niż podaż. Dlatego należy się domagać mięsa z Argentyny. Jeżeli rząd da dla tego mięsa te same ulgi, co dla mięsa serbskiego i rumuńskiego, to funt kosztować będzie 50 halerzy.

Po przemowie pp. Tabaczyńskiego, Niklasa i Skąpskiego, zabrał głos prezydent dr Leo i stwierdził, co już uznała ankieta budowlana we Lwowie, że sprawa drożyzny jest kwestyą skomplikowaną. Na ankiecie we Lwowie podniesiono jednę jej ważną przyczynę: oto jednogłośnie stwierdzono, że my produkujemy drogo, bo praca u nas jest mało wydajna. Nasz robotnik w kraju mniej pracuje niż zagraniczny.— Natomiast faktem jest, iż robotnik nasz za granicą pracuje nawet wydajniej od zagranicznego. Stwierdzenie tego faktu, to rzecz bardzo doniosła i bardzo smutna. Wszak bogactwem kraju jest praca jego obywateli. U nas z innego jeszcze powodu znaczna wina rozwielmożniania się drożyzny spada na nas samych: oto dziewięć dziesiątych naszego ogółu stoi poza ogólnym europejskim ruchem gospodarczym; są czynne grupy lub jednostki, — ale ogół jest śpiący.

Prezydent zawiadomił dalej, iż właśnie otrzymał depeszę od Związku wiedeńskiego, aby przysłać delegatów do deputacyi, która się w sprawie drożyzny udaje do prezydenta ministrów.

Wracając jeszcze do kwestyi drożyzny mieszkań, wobec wątpliwości, podniesionych przez p. Tabaczyńskiego, jako środki na nią podał prezydent tani i dobry kredyt mieszkaniowy, oraz tanie produkowanie w przemyśle budowlanym. W parlamencie będzie poseł dr Gross referentem wniosku, aby rząd rokrocznie wydzielał 6 milionów koron na popieranie budowy tanich domów czynszowych.

P. Danziger postawił wniosek o wysłanie telegramu do prezydenta ministrów z życzeniem wiecowników, aby umożliwiono dowóz mięsa zamorskiego do Krakowa.

Po przemowie p. Stączka i odparciu zarzutów przeciw „Związku ekonomicznemu" przez r. Bilińskiego, oświadczył urzędnik kolejowy p. Derechowski, iż Kółko kolejarzy otwiera sklep z mięsem i wędlinami na dworcu kolejowym, gdzie po cenach niższych znacznie od obecnych sprzedawać będzie towary.

P. Bobrowski, zecer, gorąco oklaskiwany, wzywał do solidarności, wskazując na znakomite wyniki, jakie zbiorową akcyą zdołali osiągnąć w sprawie zmniejszenia drożyzny mieszkań lokatorzy Kazimierza i Stradomia.

Po przemowie p. Wiesenberga, który domagał się, aby rząd więcej budował mieszkań dla swych urzędników, pos. Zieleniewski w krótkim wywodzie wskazał na uprzywilejowane stanowisko, jakie w Austryi zajmują agraryusze. Same subwencye na cele rolnictwa uderzają wysokością sumy. Wystarczy przytoczyć, iż krakowskie i lwowskie Towarzystwa rolnicze, liczące ponad 5000 członków, dostają przeszło 700.000 koron subwencyj rządowych. Uszczerbek, jakiby ewentualnie ponieśli wielcy rolnicy przez otwarcie granic dla zagranicznego bydła, powinny im wyrównać ofiarowane już subwencye. Wskutek tego uprzywilejowanego stanowiska rolników w Austryi, wszelkie przeciw nim sprawy, poruszane w parlamencie, spotykają się z ogromnym oporem. Udało się jednak posłom miejskim zrobić pewne wyłomy. Dziwnem jest, że spotykają się oni z oporem stronnictwa ludowego, zastępującego interesy małych właścicieli rolnych, którzy nie są hodowcami bydła. Wkońcu żądał poseł Zieleniewski wstawienia ustępu do rezolucyi wiecu, aby importu mięsa zamorskiego rząd nie ograniczał co do ilości i czasu i zniósł cło.

Po przemówieniu pp. Glatzla i Kornickiego, r. m. Dąbrowski odczytał następującą rezolucyę:

Ogólny wiec urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie uchwala:

A) Celem złagodzenia drożyzny mieszkań:

1) Odnieść się do Izby handlowej w Krakowie, aby ta przez odpowiednie czynniki ułatwiła fabrykantom materyałów budowlanych w innych krajach koronnych monarchii, jak n. p. na Śląsku i Morawie, import tychże materyałów do Krakowa i w ten sposób rozszerzyła rynek zbytu tychże materyałów w Krakowie.

2) Odnieść się do zarządu gminy Krakowa o zbudowanie własnych cegielń, jako regulatora cen cegły i o sprzedaż cegły stowarzyszeniom, obliczonym nie na spekulacyę, podobnie jak to gmina od kilku lat praktykuje ze sprzedażą węgla miejskiego.

3) Odnieść się do władz centralnych krajowych, zarządu gminy i większych instytucyj finansowych w Krakowie, aby te budowały na swój rachunek domy dla personalu swego i wydzierżawiały je za czynszem umiarkowanym według systemu praktykowanego w Niemczech, a po części już w Budapeszcie.

4) Odnieść się do rządu, aby celem pomieszczenia swych urzędów, jakoteż wszelkich instytucyj rządowych, budował własne domy, a nie wynajmował ich od właścicieli prywatnych i nie zmniejszał w ten sposób, jak dotąd, podaży mieszkań w Krakowie.

B) Celem złagodzenia drożyzny mięsa:

1) Odnieść się do rządu z prośbą o wyjednanie 50% zniżki taryfy kolejowej dla importu mięsa do Krakowa, analogicznie do tego, jak to rząd uczynił dla miast Wiednia i Pragi.

2) Skłonić zarząd gminy i odnieść się do posłów m. Krakowa, aby wspólnemi siłami nakłonić rząd do zezwolenia na import mięsa zamorskiego.

3) Analogicznie do zniżki frachtu kolejowego

uprosić zarząd gminy, aby ten uwolnił odbiorców mięsa importowego na czas drożyzny od opłat akcyzowych.

4) Odnieść się do posłów m. Krakowa i zarządu gminy o wyjednanie w zarządzie kolejowym odpowiedniego kredytu na urządzenie wozów z odpowiednią wentylacyą dla transportu mięsa zamorskiego.

Do tych rezolucyj dołączono dodatek posła Zieleniewskiego o nieograniczanie importu mięsa zamorskiego co do ilości i czasu i o zniesienie cła ochronnego.

Jednogłośnem uchwaleniem powyższych rezolucyj zakończył się wiec o godz. 12 w nocy.

Kronika.

Kraków, środa 28 września.

Kalendarzyk kościelny: Wacława i Eustochii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 36, zachód o godz. 5 m. 26, długość dnia godzin 11 min. 50.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Po większej części pogodnie, miejscami spadła mgła, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny utrzymuje się nadal.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Złoty wiek rycerstwa".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Meir Ezofowicz".

Teatr miejski we Lwowie: „W sieci".

Rada m. Krakowa odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 29 b. m. o godz. 5 po południu. — Na porządku dziennym: sprawa petycyi do rządu o zezwolenie na dowóz do Krakowa mięsa zamorskiego i o obniżenie cła od dowozu tego mięsa, dalej sprawa pożyczki 4,500.000 K na zakupno akcyi tramwajowych, rozszerzenie elektrycznej sieci kablowej na terytoryach przyłączonych i zaciągnięcie pożyczki 300.000 K na te cele, budowa domów mieszkalnych dla personalu elektrowni miejskiej i zaciągnięcie na ten cel pożyczki 200.000 koron, kredyt dodatkowy na inwestycye wodociągowe, — wreszcie sprawa regulacyi etatu budownictwa miejskiego.

Kościół św. Jerzego na Wawelu. Kierownictwo restauracyi Wawelu komunikuje: Przy kopaniu rowów na założenie rur wodociągowych na podworcu szpitala garnizonowego od strony Wisły natrafiono na fundamenta, a raczej dolne części murów kościoła św. Jerzego. Mury te przykryte były tylko cienką warstwą ziemi, mają grubości 1 m. 70 cm., wykonane z kamienia łamanego wapiennego, mieszanego z cegłą. Odnalazł się również ciosowy cokół z kamienia wapiennego o profilu gotyckim. — Wynika z tego, że dawny teren podworca za czasów polskich był w tem miejscu przynajmniej o metr niżej, a dopiero za czasów austryackich, po zburzeniu kościoła, został nadsypany. Na podstawie dawnych planów Wawelu z XVIII i początków XIX wieku okazuje się, że odnalezioną została obecnie część południowej ściany kościoła. Na planach sytuacyjnych wyżej wspomnianych plan kościoła rysowany jest tylko w przybliżeniu. Dalsze odsłonięcia fundamentów nie mogą być obecnie wykonane, gdyż część wzgórza Wawelu, gdzie znajduje się szpital garnizonowy, zajmuje jeszcze wojskowość; w przyszłym dopiero roku, gdy wojskowość odda budynki krajowi, kompletne badania będą mogły być przeprowadzone. Odkrycie to i przekonanie się, jak wysoko teren został nasypany, daje rękojmię, że nietylko fundamenta, ale i cokoły wszystkich budynków z polskich czasów, które się znajdowały na wzgórzu Wawelu, będą odnalezione.

Zawody w piłkę nożną. Niedziela najbliższa da publiczności krakowskiej sposobność poznania jeszcze jednej pierwszorzędnej drużyny footballowej obcej, w szeregu cyklu, który zorganizowała „Cracovia" dla zapoznania z najwybitniejszymi reprezentantami tego sportu. Tym razem odwiedzi Kraków drużyna węgierska „Magyar Atleticai Club", walcząca od kilku lat o pierwszeństwo ze znanym już w Krakowie klubem „Törekves" i sławnym „Ferencz-Varoszi Thorna Club". W roku bieżącym „M. A. C." jest znacznie lepszym od „Törekves".

„Catch as catch can". W sprawie niedzielnych zapasów atletycznych w Krakowie otrzymujemy od p. Z. Cyganiewicza list wyjaśniający, dlaczego w zapasach nie brał udziału. P. Cyganiewicz pisze:

Przedsiębiorstwo tutejsze nie ponosi w tym wypadku żadnej winy wobec publiczności. Faktem bowiem jest, że zobowiązałem się w niedzielę d. 25 b. m. wystąpić w Krakowie i na tej podstawie ogłoszono w dobrej wierze mój występ. Tymczasem rano w niedzielę przyjechał wiedeński przedsiębiorca Jack Curley i zagroził mi, że w razie niestawienia się do zapasów w Wiedniu ogłoszą mię wobec całego świata za zwyciężonego. Nie pozostało mi zatem nic innego, jak razem z nim pojechać do Wiednia, narażając tutejsze przedsiębiorstwo na nie bardzo miłe posądzenia. Obecnie powróciłem z Wiednia, stawiając się do dalszych kilku występów, do których kontraktowo jestem zobowiązany. Zaznaczam przytem, że są to ostatnie moje występy, gdyż po ukończeniu amerykańskiego kontraktu cofnę się zupełnie z karyery atletycznej.

Anarchiści rosyjscy w Galicyi. Z Borszczowa donoszą: Zupełnie przypadkowo wpadli w ręce żandarma anarchiści rosyjscy. Mianowicie żandarm, spostrzegłszy jadących podwodą włościańską do Skały trzech podejrzanych mężczyzn, zapytał o cel jazdy, a kiedy zeznania mu się nie podobały, zarządził rewizyę wozu, która wydała nieoczekiwany skutek.

Na furze jechało 3 poddanych rosyjskich: Szloma Gittelman, Teodor Michalski i Borys Woroniecki. Podczas wysiadania z wozu Gittelman dobył z kieszeni brauning, ale żandarm groźbą użycia broni zmusił wszystkich trzech do zaniechania oporu, przeprowadził rewizyę, przyaresztował ich i odstawił do starostwa w Borszczowie. Przy rewizyi znaleziono w dwu kufrach i w worku 8 mauserowskich repetierowych pistoletów, 1 pistolet „parabellum", 1 pistolet brauning, przeszło 1000 sztuk patronów, rekwizyty do czyszczenia broni, skórzany pas na amunicyę, znaczną ilość broszur i czasopism anarchistycznych („Burewistnyk", „Chlib" i „Wola", organ grupy anarchistów-komunistów i t. d.), tudzież gotówkę w kwocie przeszło 200 rubli. Gittelman, przesłuchany protokolarnie w starostwie, zeznał, że w Płoskirowie na Podolu poznał się z żydem Leibem (nieznanego nazwiska) i na jego propozycyę zgodził się pojechać do Czerniowiec po broń i broszury, które miał oddać na stacyi Larga obok Kamieńca, za wynagrodzeniem 100 rubli. Po pięciodniowym pobycie w Czerniowcach, wyjechał do Mielnicy i Okóp w powiecie borszczowskim, starał się przejść granicę i został przytem aresztowany. Towarzysze jego zeznali, że nic nie wiedzieli o wiezionej broni i broszurach i spotkali się z Gittelmanem przypadkowo w Czerniowcach. Zeznania te są jednak ponad wszelką wątpliwość nieprawdziwe. Niewątpliwą jest tylko przynależność państwowa rosyjska wszystkich trzech anarchistów. Aresztowanych oddano sądowi powiatowemu w Borszczowie.

Rekrutacya w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: W czasie poboru tegorocznego ma być wziętych z całego państwa rosyjskiego do wojska 456.635 ludzi. Z Królestwa Polskiego postanowiono zaliczyć do wojska w guberniach: warszawskiej 7513 ludzi, kaliskiej 4534, kieleckiej 3350, łomżyńskiej 2735, lubelskiej 5289, piotrkowskiej 5844, płockiej 2713, radomskiej 4050, suwalskiej 2594 i siedleckiej 3568, ogółem zatem 42.690 ludzi, t. j. około 10% ogólnej liczby rekruta.

„Polnische Wirtschaft". Z Wiednia telefonują nam: W połowie października przybędzie tu ensemble berlińskiego teatru, który wystawi w „Lustspieltheater" sztukę: „Polnische Wirtschaft", graną z wielkiem powodzeniem w Berlinie.

Podróż balonu. Z Petersburga telegrafują: Balon tutejszego aeroklubu z dwoma podróżnymi po 14-godzinnym locie dotarł do obszaru dońskiego w pobliżu morza Azowskiego. Najwyższa osiągnięta wysokość wynosi 5.500 metrów.

Katastrofa budowlana. Z Satoralia-Ujheli telegrafują: Przy budowie filii banku handlowego w Nagy Michaly zawalił się mur. Gruzy pogrzebały 6 robotników, z których dwóch odniosło śmiertelne rany.

Aeroplany w armii rosyjskiej. Z Petersburga telegrafują: Komitet dla wzmocnienia floty wojennej postanowił zamówić natychmiast 20 aeroplanów.

Katastrofa na morzu. Z Sebastopola telegrafują: Łódź podwodna „Karaś" zderzyła się z dużą szalupą pod Sinopem. Szalupa zatonęła a wraz z nią jeden marynarz.

Sazonow. „Nowoja Żiźń", dziennik, wychodzący w Charbinie, donosi, że odbywającym karę ciężkich robót Spiridonowowej i Sazonowowi (skazanemu za zabójstwo Plewego) zarząd więzienny polecił zażądać świadectw od lekarzy więziennych, a to w celu zamiany im kary ciężkich robót przed upływem terminu jej na karę osiedlenia. Oboje odmówili, nie chcą bowiem korzystać z łaski. Spiridonowowej termin ciężkich robót upływa z końcem 1911 roku. Dziennik dodaje, że oboje poddani zostaną oględzinom lekarskim, mimo że sobie tego nie życzą.

Samobójstwo pana profesora.

Humoreska.

(Ciąg dalszy.)

Drżącą ręką ujął Pałącki tom Sofoklesa i zaczął przerzucać kartki Ajasa. Coraz więcej zaczął znajdować podobieństwa pomiędzy swoją dolą a losem bohatera, który pod wpływem zesłanego przez zawistne bóstwo obłędu shańbił się rzezią niewinnych wołów i cieląt i nie przeżył tego wstydu. Gdy pan Antoni doszedł do przedśmiertnego monologu Ajasa, postanowienie było już powzięte.

Trudniej poszło z wyborem śmierci. Rewolwer wydał mu się zbyt nowożytnem narzędziem. Trucizny znikąd tak naprędce nie dostanie. Stryczek — to dobre dla Jokasty, ale nie dla męża. Pan Antoni był w prawdziwym kłopocie i zaczął już ubolewać nad zniesieniem niewolnictwa. Przecież to był najlepszy sposób. Za cenę wolności silny Numida lub Germanin przeszywał mieczem swego pana — i obaj byli zadowoleni...

Tu wzrok pana Antoniego padł na dymiący piec, który był plagą i zakałą jego kawalerskiego mieszkania. Tak, to będzie śmierć najlżejsza i dosyć niezwykła: Każe sobie dobrze zapalić, uwiadomi dyrektora, że nie przyjdzie do szkoły, każe zbudzić się aż w południe, zatka piec, położy się, zaśnie — i już się nie zbudzi.

Ułożywszy ten plan, postanowił sobie Pałącki wzorem starożytnych ostatni wieczór życia przepędzić na uczcie. Pójdzie do knajpki, gdzie schodzą się koledzy, wypije parę kieliszków wina, to doda mu odwagi, a jego spokojne zachowanie się i dobry humor w dzień katastrofy zjedna mu ogólny podziw.

Zabrał się więc do pisania listu do dyrektora. List ten brzmiał, jak następuje:

„Wielmożny Panie Dyrektorze! Ważna przyczyna nie pozwala mi być dzisiaj w gimnazyum. Proszę, żeby Pan Dyrektor był łaskaw postarać się o zastępstwo, zwłaszcza w klasie czwartej b, która nie zasługuje na wolną godzinę. — Katalogi są w porządku. Dziękuję za życzliwość okazywaną mi stale przez Pana Dyrektora. — Najniższy sługa, Antoni Pałącki. c. k. profesor filologii klasycznej".

List ten oddał pan Antoni stróżowi kamienicy z poleceniem, ażeby odniósł go nazajutrz około ósmej, i dodał:

— Dziś wrócę późno do domu — mniej więcej o dziesiątej. Proszę mi dobrze zapalić. Jutro nie pójdę do gimnazyum, więc proszę mię nie budzić.

Zamierzam długo, długo spać — rzucił jeszcze tajemniczo i odszedł, pozostawiając zdziwionego stróża z listem w ręku.

* * *

Na stancyi, gdzie mieszkali Głowacz i Pączek, było gwarno. Przyszło do nich kilku kolegów i omawiano wypadki dnia, ubolewając nad losem pokrzywdzonych, wyrzekając na Pałąckiego, a trochę dziwiąc się srogości zwykle wymagającego ale sprawiedliwego profesora.

— Nie, takim go, jak żyję, nie widziałem. Do Pałąka dzisiaj coś przystąpiło — mówił Gałkiewicz, uczeń celujący, który Grabowskiemu udzielał korepetycyi.

— Ale dlaczego ja mam cierpieć przez to, że do niego coś przystąpiło? — odezwał się Głowacz, który dotąd ponuro siedział w kącie, ćmiąc „cienkiego" i nie mięszając się do rozmowy. Stary mi głowę urwie.

— Głowę. jak głowę — wtrącił Pączek — ja wiem o innej części ciała, której grozi niebezpieczeństwo.

Zaczęto się śmiać, ale biednemu Głowaczowi było nie do śmiechu.

— Jeszcze mnie ze szkoły odbierze — rzekł posępnie i na pocieszenie zaciągnął się tak energicznie papierosem, że omal mu łzy w oczach nie stanęły.

Drzwi się otwarły i wszedł Grabowski. Wszyscy zdziwili się, bo młodociany „arbiter elegantiarum" był śmiertelnym wrogiem Głowacza, który go raz niemiłosiernie poturbował.

— Servus, Głowacz — ozwał się nowoprzybyły — mamy tam ze sobą stare rachunki, ale pal cię sześć, obaśmy dzisiaj „zryli", obaj jesteśmy zapieczętowani, a wiesz, to już palec Boży, abyśmy przestali się gniewać.

I uścisnęli się wśród szmeru uznania.

— Psia krew — ciągnął dalej Grabowski — raz miałem na pierwszy kurs mieć pierwszą, ale pokazuje się, że to niemożliwe. Powiadam wam, na pierwszy kurs, żeby niewiedzieć co, muszę mieć przynajmniej dwóję.

— A na drugi poprawkę — dodał Pączek.

— Właśnie. Przyzwyczaiłem się i już mnie to nie wzrusza. Ale, że Pałąk świnia, to świnia. Małośmy to się z Gałką napracowali nad tą greką — i bestya za jedno słowo każe siadać.

— Trzeba było iść do dyrektora.

— Wolę nie zaczynać — odparł Grabowski, otrząsając się niemile na wspomnienie szkolnego dygnitarza, który go wciąż „haczył" za obyczaje.

— Mnie najgorzej — smętnie rzekł Gałkiewicz — miałem od twego starego dostać dwadzieścia reńskich extra za pierwszą — i słusznie, bo takiego cudu jeszcze nikt nie widział. Ot, dyabli wzięli.

— Ale ja, ja! Co ze mną będzie? — narzekał Głowacz. Wkrótce jednak odezwała się w nim mściwa chłopska natura i dodał z zawziętością:

— Jakem Głowacz, to swojej krzywdy nie daruję. Muszę się zemścić.

— Cokolwiek chcesz zrobić, ja z tobą — uroczyście wtrącił Grabowski. — Razem, to razem, choćby mnie mieli „wykinąć".

I obaj pokrzywdzeni zaczęli ze sobą tajemniczo szeptać. Po krótkiej chwili z porozumieniem uścisnęli sobie ręce, a koledzy w żaden sposób nie mogli z nich wydobyć, co postanowili.

— I tak się dowiecie — odpowiadał na zapytania Głowacz, mrugając na towarzysza niedoli. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 września.

HOTEL SASKI: J. Jacak z Niedźwiedzia, H. Mayer ze Lwowa, Br Budik z Wiednia, T. Korublut z Wrocławia, hr. St. Dzieduszycki z Niesłuchowa, J. Kotzmann z Berna, W. Jampoler, L. Maciejowska ze Lwowa, H. Marchof z Paryża, J. Neumann z Tarnobrzega, P. Treter z Niwki, M. Dobrowolska z Nowego Sącza, hr. Maryan Drohojowski z Czorsztyna, J. Krysakowski z Bukowiny, Zyg. Moczarski z Czernichowa, H. Schönmann z Wesowa, St. Borkowski z gub. kieleckiej, J. Humlet z Noworadomska, H. Miczek, O. Reices z Wiednia, M. Dempiński z Dąbrowy Górniczej, hr. Danin Borkowski z Abbazyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 2?8·50. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 279·30. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 3?0·50. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-pro. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 111·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 519·50. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 89·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·—. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 38·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 72·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburg 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·10. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 255·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 27 września. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 27 września. Renta 3-pro. 97·12. Mąka 37·35.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 27 września. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 658 50, węg. Zakł. kred. 856 25, Anglobanku 316 —, Unionbanku 622 75, Länderbanku 535 50, Bankverein 555 —, Bodencredit 13 22, Galic. Banku hipotecz. 685 —, Kolei państwow. 760 —, kolei połudn. 117 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 —, kolei Czerniow. — —, Alpiny 769 50 Rima Muranyi 696 75, Prag. Tow. żelazn. 28 32, Fabryki broni 720·—, Akcye tureckie tyt. 875 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 875 —, Obl. węg. indemniz. 92 05, Renta majowa 93 40, Austr. renta koron. 93 30, Węgier. renta koron. 91 60, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 15, 4½% Listy Banku kraj. 100 —, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 — Marki 117 65, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 80

Usposobienie: spokojne przy utrzymanych kursach.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski